

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamieszczeni
pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

SZENIA

„Dziennik Wileński”
codziennie 14 kop.
Imperatora. Akademia Nauk
g. Petersburg
Bas. O. Uniw. Nabereżnaja,
d. № 3 kw. 5.
petitu lub
petitu lub
i 30 kop.,

Ogłoszenia na...
wiersz garmontu lub jego miejsce
50 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontu
lub jego miejsce 1 rb.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Czas odnowić prenumeratę na 3-ci kwartał roku bież.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, w czwartek dnia 21-go czerwca r. b.

I. „Rozkosze ogniska domowego”
farsa w 3-ach aktach z francuskiego.

II. „PŁACZKA i ŚMIESZEK”
operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

Anons: Jutro w piątek „Kontroler wagonów sypialnych”
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Komedja i farsa rosyjska w Teatrze letnim w ogrodz. Botanicznym
Dziś, w czwartek dnia 21-go czerwca r. b.

I. „SYROP SAMSONA”
farsa w 1 akcie Topelberga i D. Cziparowa.

II. „MASSAŻYSTKA”
komedja-farsa w 3-ach aktach A. Garina.

Anons: Jutro w piątek 22-go czerwca „Hypnoza Herkulesa”
Kasa otwarta od 11 r. do 2 po poł. i od 5 do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA A. SZUMANA.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-05

„CAFE RIVIERA” w Landwarowie
Najpiękniejszy zakątek dla wycieczek towarzyskich, od 6-ej do 11-ej wieczór
koncert pierwszorzędnej orkiestry. 1213-1
W Niedziele i święta Przedstawienia teatralne.
Na przyjęcie każdego pociągu oczekuje gości brek z pałacu.

Lekarz-Dentysta dyplomowana
Z. Gimbutówna
Wilno, Preobrażenska № 9, m. 1,
20 czerwca wyjeżdża, wróci w początkach
sierpnia. 1-1216-1

Środek przedłużenia życia
„Lactobacillina” patrz str. 4.
6-1139-4

Popierajmy polskie towa-
rzystwo „Oświata”.
Biuro: Wilno, Pozawańska 16, m. 1,
godz. od 12-3; w niedzielę od 2-3.
Składka roczna członka wspiera-
jącego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb.

Nieporozumienie.

Odpowiedź p. L. A. w „Kurjerze
Litewskim” na nasz artykuł p. t.
„Interes narodowy”, zawiera cały
wzrost nieporozumienia.
Niektóre z nich spróbujemy wy-
jaśnić, przedtem wszakże nie może-
my się powstrzymać od wyrażenia
zadowolenia z tego faktu, że od
czasu ostatniego kryzysu w redakcji
„Kurjera” widać z jego strony
chęć zrozumienia naszego stanowi-
iska i stosowania metody pole-
micznej, upoważniającej do rozpraw.
Ale przechodzimy do rzeczy. Nasz
opponent rozumie interes narodowy,
jako obiektywne poczucie narodowe
wyprowadza słusznie ze swego stano-
wiska, że wszystkie w Polsce
nie istniejąca partje, za wyłącze-
niem socjalnej demokracji, rządzą
czuściem swych dążeń i interesów
wobec sprawy polskiej z właściwego
sobie punktu widzenia.

go powodu, że wobec ucisku nie-
mieckiego całe społeczeństwo pol-
skie prowadzi tam wyraźną politykę
narodową i ściśle demokratyczną.

Czas już doprawdy, byśmy prze-
stali patrzeć na demokrację naro-
dową przez szklę, sfabrykowane przez
socjalistyczne i postępowe pisma
warszawskie, byśmy się nauczyli
widzieć w niej tylko to, czem jest
właściwie.

Demokracja narodowa uznaje w
zupełności prawo wszelkich naro-
dowości „na równi ze swymi” i dąży
do porozumienia z niemi, nie może
się tylko zgodzić na to, by to poro-
zumienie polegało na zrzeczeniu się
praw własnych i swego stanu posia-
dania. Sądźmy, że postępując ot-
wartie, nie pożądamy cudzego, ale
nie ustępując również nic ze swego,
wolniej może, ale pewniej i do
trwalszego dojdziemy porozumienia,
niż ustępując na każdym kroku na-
wet wobec żądań nieuzasadnionych
i iluzorycznych. Nikt może bar-
dziej, niż demokracja narodowa nie
jest przekonany, że z Litwinami
w tym kraju mamy wiele wspóln-
nych interesów, aczkolwiek nie mo-
żemy przyznać zawsze i wszędzie
słuszności uroszczeniom niektórych
przedstawicieli ruchu litewskiego.

Sądźmy dalej, że warunki polity-
czne, na Litwie historycznej panu-
jące, nie dają pola do walk i różnic
partyjnych wśród Polaków, że wszy-
scy ci, którzy uznają obiektywne
istnienie narodowego interesu w
obecnym czasie, którzy rozumieją,
że mimo wszystko polityka polska
w różnych dziedzinach musi być
ściśle skoordynowana, że ci wszyscy,
mimo różnic nawet w głębszych za-
sadach politycznych, mogliby się tu
spotkać przy wspólnym warsztacie
pracy narodowej.

Utrzymujemy natomiast swoje,
że polityka jest najważniejszą funk-
cją zdrowego społeczeństwa, że mo-
żemy się natomiast zgodzić z p. L. A.,
że działalność polityczna w naszych
warunkach musi być bardzo ograni-
czona, że praca organiczna nad
wzmocnieniem budowy społecznej
jest teraz zadaniem najpierwszem.
Zwracamy wszakże raz jeszcze
uwagę, że najpierwszym naszym ob-
owiązkiem jest zajęcie się ludnością
polską, zamieszkującą w znacznej
liczbie obszar Litwy historycznej i
że owo cała praca wśród tej ludności
może być wówczas tylko poprowa-
dzona, jeśli używać będziemy w tej
działalności hasła, trafiających do
wrodzonego instynktu narodowego
ludności polskiej, jeśli zaniechamy
mglistych i nie mówiących hasł
„tutejszości”.

Na zakończenie jeszcze jedna u-
waga. Zdaniem naszym w polityce
nie ma miejsca dla ludzi bezpartyj-
nych, bo polityka jest działaniem,
zmierzającym do ściśle określonego
celu i ściśle określonymi drogami,
a wytknięcie sobie celu i dróg, do
niego prowadzących, składa się na
program polityczny. Człowiek zaś,
czy grupa ludzi, którzy posiadają
program polityczny, z natury rzeczy
stanowią partję, o ile tylko istnieją
współcześnie inne grupy, stawiające
sobie inne cele i dążące do nich
innymi drogami. Kto chce być bez-
partyjnym, ten musi z konieczności
rzeczy znaleźć się poza nawiasem
działalności politycznej i może jeno
patrzeć na wszystko „pod kątem ob-
serwacyjnym.” Jest rzecz inna, że
mogą się zdarzyć takie warunki, że
różne stronnictwa mają się zjedno-

czyć dla wspólnego działania, a mia-
nowicie wówczas, gdy wobec walki
z przeciwnymi siłami chodzi o za-
chowanie najistotniejszych praw, lub
o zdobycie nowych, gdy społeczne-
stwo ma przed sobą przedewszyst-
kiem pracę organiczną do wypeł-
nienia.

W takich warunkach staje przed
społeczeństwem jeden tylko pro-
gram narodowej pracy, przy której
wszyscy zjednoczyć się mogą. Wy-
daje się nam, że w tem właśnie po-
łożeniu znajdujemy się tutaj na Li-
twie. S. K.

Listy z Wiednia.

(Kor. własna „Dziennika Wileńskiego”).

Wiedeń, 1 lipca.

(Spółka wrogów Koła polskiego.— Jej pro-
testy wyborcze.— Wybuch hajdamacki w
parlamentcie. — Żydowski speras mo-
vens. — Kompromitacja. — Izolowani so-
cjaliści. — Konieczność odwetu wobec so-
jizmu.

Koło polskie znajduje się wobec
sprzymierzonych swoich wrogów w
parlamentcie: Rusinów, sjonistów i
socjalistów w niemiłym i w części
trudnym położeniu. Piękna ta spół-
ka walczy kłamstwem i oszczerstwem,
a paraduje na znacznej liczbie pro-
testów — papier cierniowy — założo-
nych przeciwko wyborowi rozma-
itych członków Koła polskiego. Gdzie
tylko przepadł jaki kandydat wymie-
niony spółki przeciw kandydatowi
narodowemu polskiemu, wszędzie
tam spłodzono protest z najgłośnie-
go powodu, licząc na to, że przy
skombinowanej skandalicznej hecy,
urządzonej przeciw Kołu polskiemu
w parlamencie i dziennikarstwie so-
bie usłużnym, zdołają znaleźć w izbie
poselskiej większość dla unieważnie-
nia pewnej liczby mandatów Koła
polskiego i że tym sposobem wejdzie
do parlamentu jeszcze jaki tuzin so-
cjalistów, sjonistów i Rusinów. Na
szczęście złożono kierownictwo tej
akcji w ręce Żydów, a ci z wrodzo-
ną sobie zapalczywością, przesadą,
kłamstwami, rozpoczęli działalność,
smarując w protestach i po dzienni-
kach niestworzone rzeczy, do czego
Rusini z swej strony dodali dzikość
hajdamacką, której wybuch nastąpił
już przy wyborze p. Starzyńskiego
na wice-prezydenta parlamentu i
tym sposobem spółka wielce się zdy-
skredytowała w opinii publicznej.
Jakiemu rodzajowi był ruski wybuch
hajdamacki, popierany przez so-
cjalistów, najlepiej świadczy o tem
okoliczność, iż czeszy radykałscy z
grupy Kłofacza starli się bardzo
ostro z demonstrującymi przeciw p.
Starzyńskiemu.

Pokazało się też, iż między Rusi-
nami nietęgę zasiadają głowy. Pra-
wno-polityczne ich zastrzeżenie do-
znało nawet z niemieckiej, najprzy-
jaźniejszej im strony, niemałej naga-
ny, a w istocie rzeczy ośmieszyło
ich przed całym światem. Powoływa-
nie się bowiem na prawa węgierskiej
korony do królestwa halicko-włodzim-
ierskiego i wysnuwanie z tej fan-
tasmagorii żądania o podział Galicji,
jest wręcz jaskrawą niedorzecznością.
Socjaliści równie nie odznaczają się
rozumem politycznym. Widać to
najlepiej z okoliczności, iż są dziś
w parlamencie zupełnie izolowani i
co najwięcej mogą liczyć na popar-
cie Rusinów i sjonistów, jako też je-
szcze kilku Żydów, zasiadających w

parlamentcie, co razem nie daje im
nawet 40 głosów, tak iż mniej wię-
cej mogą liczyć na 120 głosów prze-
ciw 316.

Widać też, że socjaliści biorą
sobie Rusinów za przykład. Podo-
bnie bowiem, jak ci na p. Starzyń-
skiego, rzucili się oni na niemieck-
kiego posła postępowego Pergelta,
przygłaszając go dzikimi okrzyka-
mi i niepozwalając mu mówić, cho-
ciaż ten właśnie zabrał głos, by po-
pierać wniosek socjalistów. Zacho-
wanie się takie wywołało ogólną
wesołość, chociaż była to bardzo
smutna ilustracja tego, jak ci, któ-
rzy domagają się wolności słowa dla
siebie, tę wolność przestrzegają w
praktyce.

Bądź co bądź atoli pierze się na
wielkie rozmiary brudna bielizna
galicyjska w parlamencie, głównie
dzięki Żydom, którzy w tem rej-
wiodą. Polskie społeczeństwo po-
winno to sobie dobrze zapamiętać i
na serjo pomyśleć o odwecie. Jeśli
Żydzi w swoich protestach wybor-
czych podnoszą, jako występek czy
zbrodnię, przestrzeganie przez władzę
galicyjskie ustawowych przepisów
czystości, zdrowotności i t. p. za-
rządzeń wobec Żydów, to władze
krajowe powinny z tego zaczerpnąć
nauczkę, że tych przepisów powinny
zawsze ściśle się trzymać i bezwzględ-
nie w tym kierunku stosować obo-
wiązuje ustawy. Przedewszyst-
kiem trzeba wziąć się do oczyszcze-
nia miast z brudów i nieporządków
żydowskich, trzeba ściśle wykony-
wać przepisy przemysłowe i tędę
rzetelnie konkurencję. Będzie to
zaiste wielce kulturalna działalność.
Ściśle wykonywanie ustaw i omija-
nie zupełne tych wszystkich Żydów,
którzy z nami nie chcą mieć nic
wspólnego i wrogo przeciw nam
występują.

Będzie to dobitna odpowiedź na
sjonizm, który usiłuje Galicję za-
mienić w nową Palestynę.

Kierownictwo Koła polskiego o-
kazuje się wytrawnym. Podług do-
tychczasowych głosowań w parla-
mentcie idzie Koło ręką w rękę ze
stronnictwem chrześcijańsko-społecz-
nym, które, będąc najsilniejszym,
okazuje największą wyrozumiałość
dla uzasadnionych żądań narodo-
wych i samorządnych wszystkich
narodowości w państwie. Taktycz-
nie tworzy obecnie Koło polskie
z tem stronnictwem rdzeń większo-
ści parlamentarnej, do której przy-
łączają się umiarkowane stronni-
ctwa niemieckie, czeskie, południo-
włoskie, część Włochów i Ru-
muni.

Złość wrogów Koła polskiego
staje się tym sposobem bezsilna.
G. S.

Ze wspomnień o Syberji
Profesora Dybowskiego.

III.

Dr. Józef Łagowski.

Rodem z Wołynia, po ukończe-
niu uniwersytetu Kijowskiego, słu-
żył od r. 1846 jako lekarz wojsko-
wy na Kaukazie. Mając zamiłowanie
do botaniki i upodobanie do zawodu
chirurga, uprawiał obie gałęzie wie-
dzy z równą zawsze energią i po-
wodzeniem. Z zielnikiem bardzo
bogatym, z biegłością, nabytą w za-

nieraz próżno słuch
nym tłumie.
(„Słowo Polskie“).

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, w czwartek, dnia 21 czerwca (4 lipca) BOŻE CIAŁO. Alojzego Gozgaży W. — według nowego stylu Józefa Kalasanta W.

Jutro: Paulina B. W. — według nowego stylu Antoniego Zakarja. Pojatrze. Agrypiny P. M. — według nowego stylu Izajasza Pror. i Domini P. M.

— Procesja Bożego Ciała w razie niepogody odbędzie się zamiast dzisiaj w nadchodzącą niedzielę.

— J. E. ks. biskup Edward baron Ropp powrócił wczoraj do Wilna.

— Z Teatru Polskiego. Dziś premjera „Rozkosze domowego ogniska”, białą farsę Hennequina. Udział w niej najwybitniejsze siły teatru naszego: panie Podgórska, Wojciechowska, Jakubowska i Górka, oraz pp. Rył i inni. Przedstawienie to za reżyserską i akcją J. Offenbacha. Jutro „Placówka i Śmieszek”, opiewający „Kontroler wagonów syberyjskich” i „Farsa Bissona”.

— Syzyf w cyrkule. Od dwóch lat istnieje w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod № 29 piekarnia p. Konstantego „Pod białym orłem”. Dnia 17 (30) czerwca zjawili się do piekarni 7 policjantów, którzy mimo jechał z Wilna, że na syzyf ten jest pozwolenie, zdjęli go i odnieśli do II cyrkulu.

— Walne zgromadzenie „Sokołów”. Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Sokołów”, które się odbyło w ubiegłą niedzielę d. 18 b. m. (1 lipca), ze względu na kilka ważnych spraw, jak wybory: prezesa, uzupełnienie komisji rewizyjnej, tudzież o obowiązkach w sprawie zwolnienia z czynności gimnastyki, b. naczelnika (nauczyciela T-wa) zgromadziło w lokalu T-wa około stu osób członków i członkiń. Na skutek „interdyscypliny” zgromadzenie wyraziło wyrozumienie drogą tajnego głosowania wotum zaufania większością 42 głosów przeciwko 27.

— Wybory przeprowadzone za pomocą głosowania kartkami dały wyniki następujące: prezesem został wiceprezes T-wa, druh F. Wierzyński (46 gł.), do wydziału trzech dr. W. Stawicki (28), na dwóch zastępców do wydziału obrad Pawłowski (22) i S. Renigera (13), do sądu honorowego — druh: S. Renigera (44), M. Węgrzowski (43), Wald. Tyszkiewicz (40), J. Solimanowski (39), J. Kozłowski (37), F. Bronowski (27), M. Gruszecki (27), J. Pawłowski (17). Do Komisji Rewizyjnej weszli druhowie: L. Zakłowski (44), J. Szejna (41), A. Szyszko (37), J. Korolec (34) i P. Szejna (27).

— Departament oświaty zwrócił się do kuratora okręgu naukowego z prośbą o zakomunikowanie niezwłocznie do decyzji, zapadłych w urzędach miejskich w sprawie oświaty szkolnej i poza szkolnej.

— Wybory. Zarząd miejski zwrócił się, jak wiadomo, z prośbą do sądu honorowego o wyznaczenie praw wyborczych do wydziału miejskiego, do jakiego wyznaczenia nastąpił wyborczy, p. Macon, w asystencji dwóch członków komitetu, oświadczając zastępcy prezydenta miasta, że Rosjanie czują się obrażeni z tego powodu, że Zarząd miejski z tego powodu, że Rosjanie i ewangelicy stanowią kurję osobną, Rosjanie, oszczędza sobie pracy i wy-

— Osobiste. Kornet Aleksander Morawicki, jeden z jeźdźców, którego dnia i jest zupełnie zdrowy. Uległ on zwykłemu uderzeniu krwi w głowę i wysięgu dokończył nie mogąc z powodu upału.

— Niespodzianka. W „Wileńskim Wiadomości” jakiś A-wicz wyraża zdanie, że Rosjanom w gub. wileńskiej zarezerwowano tylko dwa mandaty do Dumy Państwowej. „Gdyby redaktorowie prasy wileńskiej kierowali się nie do „Wileńskiego Wiadomości”, ale do „Wileńskiego Wiadomości”, to powinniby ofiarować Rosjanom nie dwa, a cztery miejsca w Dumie, dlatego że Rosjanie (Wielkorosjanie, Mało-

rosjanie i Białorusini) tworzą 60 proc. ludności” (gub. wileńskiej). Co do rosyjskości „Białorusinów” p. A-wicz sam stwierdza, iż świadomości swojej rosyjskości wcale nie posiadają: „w języku Białorusinów, „ruskiej” to Wielkorosjanin, Moskal, a on sam jest poprostu „tutejszy” albo, zależnie od miejscowości, „pińczuk, mińczuk etc.”

— „Wileński wieści” pragnąłby, aby „naczalstwo” zakazało tutejszym, że są „Rosjanami”. Wątpimy aby wyższa władza uwzględniła tę propozycję, która jest bardzo niebezpieczną ze względu na spokój publiczny, albowiem włościłoby katolicki, utożsamiając narodowość rosyjską z prawosławiem, gotowi wyrazić swoje niezadowolenie z zaliczenia ich do kurji rosyjskiej... w ten sposób np., że wybiorą zamiast „prawdziwych Rosjan”, dla których mało dwóch mandatów, czterech socjalistów.

— Postanowienie obowiązujące. Gubernator wydał postanowienie obowiązujące dla mieszkańców Wilna następującej treści:

1) Zabrania się osobom postronnym wchodzić do zecerni i innych ubikacji w drukarniach, litografach, giserniach i wszystkich tego rodzaju zakładach, za wyjątkiem pokoi, przeznaczonych do przyjmowania obywateli. 2) Właściciele, oraz zarządzający drukarniami, obowiązani są nie wpuszczać osób postronnych do tych zakładów, stosownie do rozporządzenia, wypowiedzianego w 1 punkcie; jeśli zaś ktoś przemocą się dostanie, powinni natychmiastowo zawiadomić o tem policję. 3) Winni przekroczenia tego postanowienia obowiązującego podlegają karze w drodze administracyjnej 3-miesięcznego więzienia, lub grzywnom do wysokości 500 rb. 4) Postanowienie obowiązujące wchodzi w wykonanie z chwilą ogłoszenia go.

— Ministerjum komunikacji poleciło w okólniku specjalnym niedopuszczać do sprzedaży w wagonach jakichkolwiek gazet i druków. Kolporterzy mają być oddawani w ręce żandarmerji kolejowej. Sprzedaż dzienników i broszur odbywać się może tylko na stacjach, w kioskach specjalnych.

— System semestralny. Ministerjum oświaty postanowiło starać się o zwiększenie kompletu przy przyjmowaniu studentów do wyższych zakładów naukowych technicznych. Daje się to osiągnąć obecnie po wprowadzeniu systemu semestralnego, albowiem niema teraz konieczności zapewnienia każdemu ze studentów na cały rok miejsca w pracowniach naukowych zakładu, co pozwala na równomierniejszy podział terminów wykończania danej serii prac, przez co daje się uniknąć przepełnienia w pracowniach i przeciążenia kierowników pracowni zajęciami praktycznymi studentów.

— Tajemnicze zniknięcie. Redakcję naszą odwiedził onegdaj p. Józef Dudek, gospodarz ze wsi Myślibórz (5 wiorst od m. Nur-gub. łomżyńska), by zawiadomić, że syn jego, Julian, o którego tajemniczym zniknięciu pisaliśmy w № 125 „Dzienn. Wil.”, dotychczas do domu nie powrócił. Jak wiadomo, Julian Dudek przybył do Wilna z pielgrzymką łomżyńska i po wyjściu z ogólnej kwatery dn. 29 maja (11 czerwca) przepadł bez wieści. Zrozpaczony ojciec przy pomocy jednego z sąsiadów i mieszkańca naszego miasta p. Nikodema Baranowskiego, rozpoczął tutaj energiczne poszukiwania, jak dotąd bezskuteczne i przypuszcza, że syn jego padł ofiarą zabójstwa. Do przypuszczenia tego p. Dudek ma pewne dane, bowiem, jak twierdzi, pewien mieszkaniec sąsiedniej wsi — z powodu nieporozumienia na tle romantycznym, nie szczędził jego synowi pogroźek. Rozpoczęte śledztwo niezawodnie wyjaśni tę zagadkową historję.

— Zmiany służbowe. Na zasadzie artykułu 479, t. II zbioru praw z r. 1892 p. o. rady rząd gubernjalnego r. t. Pugowko został uwolniony ze stanowiska zarządzającego I oddziałem urzędu gubernjalnego. Na jego miejsce zaproszono inspektora weterynaryjnego, p. Filakowa.

— Dżuma syberyjska. Lekarz weterynaryj, p. Kojalłowicz, robiąc sekcję zwłok konia, który padł na ulicy, niewiadomego właściciela, skonstatował dżumę syberyjską. Zarządzone śledztwo w celu odnalezienia właściciela konia.

— Opieka nad zwierzętami. Gubernator ogłosił podziękowanie rewirowemu A. Trockiemu za pomoc dla towarzystwa opieki nad zwierzętami,

i tępienie wszelkiego znęcania się nad zwierzętami.

— Policmajster wileński powrócił z urlopu i onegdaj objął swe obowiązki.

— Żywa reklama. Po ulicach Wilna od kilku dni przechadza się ułchakierowany jegomość w czarnym eleganckim ubraniu, zwracający uwagę ogólną białym, na plecach umieszczonym napisem: „Café Riviera — Landwarow”.

— Iście amerykańska reklama!...

— Radzie ministrów przedstawiony został do zatwierdzenia projekt przepisów tymczasowych o odpowiedzialności kryminalnej za jazdę koleją bez biletu. Osobom, przyłapanym w pociągu bez biletu, grozić ma kara od 50 do 300 rb., lub areszt do 2 miesięcy. Przepisy mają być wprowadzone od 1 (14) lipca.

— Przewóz jaj. Departament celny zawiadomił komory celne, że minister skarbu pozwolił na ulgowy przewóz bez cla skrzynek drewnianych i wełny drzewnej, oraz trocin, w które opakowują jaja, wysyłane zagranicę.

— Niedbalstwo (J. D.). Mostki na ulicach naszego miasta pod względem wytrzymałości pozostawiają wiele do życzenia — częste okaleczenia koni i uszkodzenia wehikulów są z tego powodu na porządku dziennym. Oto świeży przykład: Onegdaj wieczorem, gdy p. Antoni Alexandrowicz, właściciel majątku Połpińska pod Wilnem, powracał z miasta do domu parą pięknych trakenów, na ul. Antokolskiej, mostek w bliskości domu p. K. nie wytrzymał ciężaru, przyczem jeden z koni uległ poważnemu okaleczeniu nóg. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarza zwierząt, obficie płynącą krew udało się zatamować.

— Kradzieże. Dnia 19 b. m. (1 lipca) skradziono: p. Walenty Nowi Plebańczykowi (ul. Rosa № 25) narzędzia ogrodnicze wartości 100 rb.; p. Ignacemu Katenasowi (ul. Rosa № 25) rzeczy wartości 50 rb.; p. Adolfowi Tokarskiemu (ul. Portowa № 8) rzeczy wartości 80 rb.

— Wczoraj przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: Sewerynowo hr. Drohowicz, Marja hr. Brühl Plater, ob. J. Wędrzowska. Hotel Europejski: ob. Aleksander Białozor, ob. Władysław Dulewiczowski, kornet Akim Gotlund, fabrykant Wacław Gorzkowski, ob. Edward Lund, podpułkownik Aleksander Małyszew, adw. przys. Michał Miński, ob. Janowa Oskierczyńska, ob. Władysław Polkowski, fabr. Wilhelm Rander, rotmistrz Grzegorz Siedow, chorąży Aleksander Schmidt, ks. proboszcz Wojciechowski.

— Smorgonie. (Kor. w.). Zamknięcie garbarni w Smorgoniu, o czem już komunikowaliśmy, tłomaczy zwyżką cen na skóry surowe.

— Rosienie. (Kor. w.). Dnia 24 i 25 czerwca (7 i 8 lipca) odbędzie się tutaj wystawa rolnicza, organizowana przez Rosiejskie Tow. hodowli koni. Wystawa zapowiada się niezwykle interesującą.

— Mińsk. „Minskoje Słowo” upiera się przy swoim rozumieniu manifestu o tolerancji religijnej i narodowościowej w ten sposób, że jakoby wolno tylko w tych szkołach wykładać język polski, „gdzie większość uczniów należy do narodowości polskiej”, o tem zaś, kto należy do jakiej narodowości, decyduje... rosyjski związek kresowy. Pieni się „Minskoje Słowo” z powodu oświadczonego przez p. Skandrakowa zamiaru porzucenia religji prawosławnej. Porzucenie prawosławia jest obywatelom wielu trudności: p. Skandrakow, jak się dowiadujemy z „Minsko. Słowa”, musiał o zamiarze swoim porzucenia prawosławia złożyć podanie do gubernatora, a gubernator skierował je do konsystorza prawosławnego, który musi poddać petenta miesięcznemu przekonywaniu (miesięcznomu ubledzeniu).

— Powiat homelski gub. mohylewska. Do „Now. Wremieni” pisze p. Michail Choroszonow z powiatu homelskiego, że „jeżeli w gub. mohylewskiej, a specjalnie w powiecie homelskim zjazd wyborów będzie rozdzielony i przedstawiciele drobnej własności i duchowieństwa będą oddzieleni od większych właścicieli ziemskich, zwyciężyć mogą Polacy”.

— Kijów. Pożar w Uładowce. Korespondent „Kur. Warsz.” donosi telegraficznie pod datą 18 b. m. (1 lipca): „W Uładowce płonie młyn parowy, gorzelnia i rektyfikacja. Straty kolosalne.” (Uładowka lub poprawniej Uładowka, wieś nad Bohem, w powiecie winnickim, na Podolu, jest siedliskiem przemysłu. Znajduje się tam cukrownia, przerabiająca około 150,000 berkowców buraków, a zatrudniającą przeszło 300 ludzi. Gorzelnia z rektyfikacją, produkująca do 1,800,000 waler spirtusów z melasy, młyn parowy o pięciu potawach i fabryka drożdży. Zakłady te stanowią własność dwóch Towarzystw akcyjnych. cukrownianego i gorzelniowego, a akcje tych przedsiębiorstw znajdują się w rękach rodziny hrabiów Potockich, posiadających w Uładowce znaczne obszary gruntu, około 8,200 morgów czarnoziemu. Przyp. red.).

— Zawieszenie pisma. „Warsz. Dniow.” donosi, że na mocy rozporządzenia władz wyższych wydawnictwo tygodnika „Zorza Warszawska” zostało wstrzymane.

— „Naród” pismo codzienne, zawieszone na miesiąc przez general-gubernatora, zaczęło wychodzić w Warszawie ponownie d. 19 czerwca (2 lipca).

— Podział prawoborców miasta Warszawy według narodowości. W kwestji o-

znaczenia pochodzenia prawoborców, dla wyłączenia w osobną kurję prawoborców Rosjan, general-gubernator wydał decyzję następującą: 1) Prawoborcy wyznania prawosławnego i starowiercy, wszyscy bez wyjątku, powinni być zaliczeni do osób pochodzenia rosyjskiego. 2) Do osób pochodzenia nierosyjskiego należą prawoborcy wyznania rzymsko-katolickiego, marjawi, osoby wyznania ormiańskiego-gregoriańskiego i ormiańsko-katolickiego, oraz żydzi, kairaimi i mahometanie. 3) Z liczby prawoborców wyznania protestanckiego (ewangelicko-luterańskiego, ewangelicko-anglikańskiego, ewangelicko-reformowanego i sekt protestanckiego) tylko ci powinni być wciągnięci do listy prawoborców Rosjan, którzy sami siebie uznają za należących do miejscowej ludności rosyjskiej.

— Aresztowanie aktora. Dnia 17 (30) czerwca grono artystów dramatycznych z Warszawy, urządziło w Żyrardowie widowisko dramatyczne. Publiczności żyrardowskiej widokowo się podobało, domagała więc się licznych bisów. Jeden z uczestników przedstawienia, artysta dramatyczny p. Józef Jaxa Chamieć wygłosił dodatkowo frag. z „Rana Tadeusza”, „Zareczyny Zosi”, który, jak wiadomo, kończy się zdaniem: „Jeszcze Polska nie zginęła...” Usłyszawszy te słowa, miejscowy żandarmer przedstawił aresztował p. Chamieca, ten wyrwał się z jego rąk i udał się na dworzec, by z resztą towarzystwa powrócić do Warszawy. Żandarmer nie dał jednak za wygrane i zjawił się ze strażnikami na dworcu i ponownie p. Chamieca zaarrestował. Artystę osadzono w areszcie miejscowym do rozporządzenia naczelnika powiatu błońskiego.

— Aresztowanie ex-ksiedza Miłkowskiego. Przed kilku dniami policja dokonała w Warszawie, w mieszkaniu agenta ubezpieczeń, p. Erlicha, ścisłej rewizji, poczem zarówno jego, jak i jego sublokatora p. Edwarda Miłkowskiego, b. księdza, b. redaktora „Protestu”, oraz wydawcę pism reformatorsko-chrześcijańskich aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym w Ratuszu. Podczas rewizji zabrano p. Miłkowskiemu wszystkie książki, oraz rękopis p. t. „Ave Vitae”.

— Nowy bank w Warszawie. „Gazeta Losowań” donosi: „Krają pogłoska, że jeden z banków petersburskich zakłada filję w Warszawie, której kierownictwo ma objąć prokurent jednego z prywatnych domów bankierskich.”

— Zaślubiny. D. 18 b. m. (1 lipca) w kościełku Dzieciątka Jezus, w Warszawie, ks. kanonik Szczepanik pobłogosławił związek małżeński p. Antoniego Wolkowickiego, właściciela dóbr ziemskich w gub. grodzieńskiej, syna pp. Romana i Marii z Wolkowickich, z panną Ludwiką Stanożką, córką pp. Aleksandra i Teresy z Ciechanowickich, ob. ziemskich z gub. mohylewskiej.

— Poświęcenie kaplicy Marjawiów odbyło się dnia 16 (29) czerwca w Mińsku Mazowieckim. W uroczystości brało udział parę tysięcy wyznawców tej sekty, przybyłych z procesjami z pobliskich okolic ze swymi duchownymi na czele. Porządek utrzymywało wojsko i policja miejscowa.

— Ochronki w Jablonnie. W ostatnich dniach odbyły się popisy i uroczyste zamknięcie roku szkolnego w 2 ochronach, założonych i utrzymywanych kosztem właścicieli Jablonny (pod Warszawą) Augustowej hr. Potockiej. Oba popisy dowiodły, jakie w tak krótkim czasie trwania ochronek działy się poczyniły postępy w nauce i w kierunku wychowania moralnego. Akt zamknięcia roku szkolnego nosił charakter wielkiej i szczerzej serdeczności, jaka łączy założycielkę z kierowniczkami ochron, rodzicami i dziećmi.

— Z zatargów łódzkich. W ubiegłą sobotę nadeszła do Łodzi telegraficznie odpowiedź z Berlina na wysłaną przez administrację fabryki Tow. akc. L. Grohmana z zapytaniem, czy związek fabrykantów zgadza się na uchwałę robotników co do wydalenia jednego tylko robotnika, Kommana, którego uznano za najwięcej winnego w sprawie pobicia inżyniera Lewandowskiego i czy wobec tego cofnie postanowienie zamknięcia fabryki. W odpowiedzi na to zarząd Tow. akc. Grohman zażyczył, że ponieważ pobicie to nastąpiło przez kilku ludzi, wydalenie jednego winnego nie może być uważane za dostateczne i zalecił zamknięcie warsztatu reperacyjnego bez wywołania i wynagrodzenia, o ile wszyscy uczestnicy pobicia będą wydalen, warsztaty mogą być czynne. Wobec tego, że robotnicy na warunek ten nie przystali, administracja fabryczna wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, majstrom i oficjalistom. Fabryka będą zamknięta d. 30 czerwca (13 lipca). Z chwilą zamknięcia fabryki kilka tysięcy osób pozostanie bez pracy.

— Hojne zapisy. Świeżo zmarły obywatel i przemysłowiec m. Włocławka, ś. p. Leon Bojańczyk, poczynił, jak donosi „Gaz. Kujawska”, hojne zapisy na cele publiczne. W testamentach, który otworzony zostanie w sądzie okręgowym, wedle znajdującej się w rękach rodziny kopji, po rozporządzeniu w ogóle majątkiem, następują legaty: 1) 20,000 rb., plac i pół miliona cegły na kościół na Łaniszewie, gdyby miał w tej miejscowości powstać; 2) 1,000 rb. na Macierz Szkolną w Włocławku; 3) 1,000 rb. na Salę zajęć; 4) 1,000 rb. na Ochronkę; 5) 1,000 rb. na Przytułek dla starców. Oprócz tych hojnych ofiar, wynoszących 24,000 rb., zmarły przeznaczył specjalny legat na szpital św. Antoniego, którego wykonanie zlecił p. Michałowi Bojańczykowi.

— Akademicki związek sportowy młodzieży polskiej we Lwowie prosi nas o zaznaczenie, że Klub turystyczny tego związku we Lwowie, celem umożliwienia wzięcia udziału w czasie wakacji kilkotygodniową wycieczkę, która przejdzie przez Dornę, Warty na Bukwinie do Zakopanego, trzymając się w czasie podróży granicy węgiersko-galicyjskiej. W program wycieczki chodzą następujące góry — na Bukwinie: Dżumalen; na Węgrzech: Alpy Rudniańskie (Inien 2,280 mt., Verfu Pietros 2,805

mt., Torajaga 1,339 mt.); w Galicji: Czarnohora (Pop Iwan 2,026 mt., Howerla 2,068 Pietrów 2,022 mt.), Gorgany (Chomiak, Senik, Dobocznanka, Sewola, Wysoka, Grofa, Mizuńka, Magóra, Pikul (1,405 mt.), Halicz; nadto jazda czołami bukowiną Złotą Bystrycą, Czeremoszem i Dunajem przez Pieniny. Wycieczka przejdzie przez szereg miejscowości kąpielowych i klimatycznych, jak: Dorna Warta, Suligul, Borsabánya, Burkut, Zabie, Worochta, Tuchla, Ławoczne, Użok, Krynica, Rymanów, Iwoniez, Szczawnica i Czorsztyn. Uczestnicy wycieczki wyruszą ze Lwowa d. 7 (20) lipca, o godz. 10^{1/2} wiecz., do Dornej Warty; przybycie do Zakopanego około d. 2 (15) sierpnia. W wycieczce mogą brać udział także nieakademicy i nieczłonkowie za złożeniem odpowiedniej opłaty na rzecz klubu turystycznego. Koszt wyniosła około 1 rb. dziennie, nie licząc podróży koleją. Informacje i zgłoszenia do d. 2 (15) lipca pod adresem: Klub Turystyczny Ak. Zw. Sp. Lwów, Głęboka 1.

— Sprawy rolnicze. Z sekcji przyrodniczo-rolniczej X Zjazdu Przyrodników i Lekarzy polskich we Lwowie donoszą: W dzień, przed rozpoczęciem obrad X Zjazdu, t. j. w niedzielę, 8 (21) lipca r. b., odbędzie się we Lwowie walne zgromadzenie „Towarzystwa dla popierania polskiej nanki rolniczej”. W drugim dniu obrad sekcji przyrodniczo-rolniczej odbędzie się wyjazd do Dublan i zwiedzenie tamtejszych zakładów naukowo-rolniczych. Po ukończeniu obrad X Zjazdu odbędzie się w sekcji VII wycieczki — jedna na Poloninę Porzyżewską pod Howerlę na paśmie Czarnohory, celem obejrzenia stacji doświadczeń dla zagospodarowania Polonin Karpackich; druga równocześnie do szeregu postępów gospodarstw w okolicy Przeworska. Chcący brać udział w jednej lub drugiej wycieczce zechcą się zgłosić zaraz po przyjeździe do sekretarza, lub gospodarza sekcji. Jest nim prof. dr. Kazimierz Miczyński, sekretarzem p. K. Szulc w Dublanach.

— „Ich czworo”. Taki tytuł nosi najnowszy, świeżo wykończony utwór Gabrieli Zapolskiej, która obecnie dla poratowania zdrowia bawi w Krynicę. Właściciel tytuł tej sztuki brzmi: „Ich czworo”, światowe „nib” w trzech odsłonach. W sztuce bierze udział tylko czworo osób: dwie panie, dwóch panów i... „ukrowy aniołek z tortu”. „Kurjer Lwowski”, który o tem donosi, upoważniony jest przez autorkę do zaprzeczenia wiadomości, podanej przez inne dzienniki, jakoby nowa jej sztuka odgrywała się w sferach tych samych, z jakiej wyrósł postacie „Pani Dulskiej”. Przeciwnie, „Ich czworo” urodziło się, żyje i działa w sferach t. zw. „lepszego towarzystwa”. Wilno ujrzy to dzieło dopiero w zime po przedstawieniach jesiennych w teatrze lwowskim, który nabył prawo pierwszeństwa.

— Z rak niemieckich. Majętność Modrze z przyległościami, położoną w pobliżu Czempina, kupił od Niemca Baartha p. Marcin Biederman. Majątek ten składa się z kilku folwarków, razem blisko 5,000 morgów gleby pszennej i uchodzi za jeden z najlepszych w Poznańskim. Cena kupna wynosi blisko dwa i pół miliona marek, z czego nabywca przy kupnie zaliczył gotówką przysiężnik milion. Majątek ma być podzielony pomiędzy licznych przyległych gospodarzy, część zaś z pałacem, parkiem, gorzelnią parową, cegielnią i t. d. ma być wykrajana jako oddzielna całość.

„KOWNO — WILNO”.

Przyznanie nagród.

Wyruszyło z Kowna 17 jeźdźców. Na 69 wiorst od Kowna ubył jeździec p. A. Ciundziwicki, na 83 wiorst od Kowna padł „Mindow”, syn „Owena” i „Grzyzny”, pod właścicielem rotm. Pelikanem. Przybyło więc do Wilna 15 koni — na torze jednak ujrzelśmy tylko 12 — padły: „Ludy” półkwi por. Chłódowskiego u celownika, w ciągu zaś dnia „Rognieda” półkwi, kor. Wierszynina i „Berdanka” półkwi por. Gotlunda. Wniosek stąd: nie wytrzymały klacze półkwi i jeden ogier pełnej krwi po „Owencie”.

Na placu wyścigowym wczoraj na g. 7 zebrał się sam sportsmen i „jury” sędziów pp. Hipolit Korwin-Milewski, Józef hr. Breza, Stanisław Osieciński, Karol Salmonowicz i S. Piłsudski, oraz grono pań dla wręczenia „nagrody dam” — „dołatem zanotować panie: Stanisławową Osiecińską, Stefanję Salmonowiczową, inżynierową Rossetową i pannę Jadwigę Rzewuską.”

Pierwszą nagrodę — 1000 rb. właścicielowi konia i złoty żeton dla jeźdźcy przyznano za „Lunatyka” 7 lat po „Widerze” i „Lunecie” st. Wrotnowskiego, pułkownika D. Miłowiczowa, jechał na „Lunatyku” por. Chabarow.

Nagrodę drugą — 200 rb. właścicielowi konia i żeton złoty jeźdźcowi przyznano za „Gulliwera” 11 lat po „Rulerze” i „Stelli” st. hr. M. Krasiński por. Mokrzyckiemu. „Gulliwera” po wczorajszym, jak się okazało, porażeniu słonecznym, odpowiedział wymaganiom konkursu.

Nagrodę trzecią — 100 rb. właścicielowi jeźdźcowi żeton złoty otrzymał za „Pradę” starą półkwi, klacz frontową, szrot, Lewieniec I.

„Nagroda dam” — piękny złoty portygar przeznaczona była jeźdźcowi, który okaże konia w najlepszym stanie zdrowia nazajutrz po wyścigu, z liczby przybyłych w pierwszej połowie. Przyznano ją za „Pejosa” półkwi od „Szyfy” i „Orlicy” st. Piechowskiego, kor. Klimowiczowi-Terleckiemu. „Pejca” jest własnością kor. Mosołowa. W numerze wczorajszym mylnie było podane nazwisko tego jeźdźcy.

Nagrody jeźdźcy otrzymali z rak p. Stanisławowej Osiecińskiej.

Monoki.

Z całego świata.

∞ Wpływ trunków na charakter. Z powodu zjazdu na południu Francji i targów z właścicielami winnic, w ostatnim nrze tygodnika „Annales politiques et litteraires” feljetonista, pisujący pod pseudonimem „le Bonhomme Chrysale” zastanawia się nad wpływem trunków na charakter i temperament ras ludzkich. Rasy łacińskie piją przeważnie wino, anglosaksońskie — piwo. Ludzie, należący do

pierwszej z tych ras, są weseli, zapalczy, wspaniałomyślni, nerwowi, niespokojni, samowolni; należący do drugiej — przeczni, rozważni, obdarzeni wielką energią, niezmordowaną cierpliwością i wytrwałością; niełatwo do wdawania się w karkołomne przedsięwzięcia, lecz doprowadzający każde przedsięwzięcie do końca. To daje feljtonistę asumpt do wypracowania wniosku, że pomiędzy moim a żółtym kłódką zachodzą stosunki ściślejsze, niż się zdawało. Wpływ wina i piwa, działający od wielu pokoleń, ujawnia się w usposobieniu ludzi, przyzwyczajonych do jednego lub drugiego trunku. Nie trzeba nawet poza granice Francji wyruszać, aby dostrzedz, że temperament mieszkańców danej okolicy zależy od napojów, którymi gaszą pragnienie. I tak naprzykład, Normandczycy i Bretończycy są nieufni, skryci, ponury i taką ciępkością i chłodem zaprawiają swój stosunek do ludzi obcych, do cudzoziemców, jak chłodnym i ciępkim jest jabłcznik, który pijają z upodobaniem. Natomiast mieszkańcy słonecznej Prowansji, Gaskonii, w których winna latorośl dojrzewa i gdzie wino leje się strumieniem, są weseli, gościnni, mają twarz pogodną, język obrotny, naturę wspaniałą, szczerą, cieszą się życiem i lubią ludzi. Takim jest wpływ wina. A jednak — kończy autor — lekceważymy coraz bardziej ten dobroczynny trunk. Jakże często spotykamy się nie tylko damy, lecz i mężczyzn, przy uczciwych biesiadach, pijących tylko — wody mineralne. Szczegółowe wstrząśnięcie. „Czy słusznie? Bładaćby nad nią trzeba” — kończy feljtonista. Dlatego na świecie smutniej niż było, że „wino nie rozwija języków, nie rozgrzewa serc, nie podnieca humoru.”

W Niemczeni Gniezna. Najwspanialszą ozdobą pięknego z natury swojego położenia, nad pięciu jeziorami wzniesionego, starożytnego Gniezna, była od wieków i jest po dzień dzisiejszy potężna, majestatyczna katedra tamtejsza.

„Gnieźno! gnieźno! Lechitów! Kiedy twoje wieże, Dalekiego pielgrzyma żrećca dostreże, „Serce bije gwałtownie, oddechem nie władnie...”

Śpiewał lirnik wioskowy, Syrokomla, a Wielkopolska szczyła się i szczyty świątyni, tem więcej, że góra, na której ona stoi, usypiana została z ziemi, przywiezionej z Jerozolimy. Teraz Niemcy postanowili zaćmić blask, bijący z wieży katedry na cały kraj nad Wartą i Notecą. Na przeciwnym wzgórzu przystępują do budowy ogromnej katedry protestanckiej. Jakże sumy przeznaczył rząd w tym celu, nie wiadomo. „Wielkopolska” jednak pisze, że katedra pochłonie „kapitały wprost olbrzymie”. Gnieźno, nawet bez tej katedry, robi dziś smutne wrażenie, tu bowiem, w okolicach tego miłego sercu polskiemu miasta, komisja kolonizacyjna największe czyniła i czyni ciągle spustoszenia.

Małżeństwo miliardarki amerykańskiej z Chinczykiem. Przyrodnia siostra znanego miliardera amerykańskiego, Howarda Goulda, również miliardarka, była misjonarką w dziesięciu chińskiej w San Francisco, gdzie poznała pewnego Chinczyka nazwiskiem Wong-Sun Yue, i tam poślubiła go. Przed niedawnym czasem naturalizowała się w Chinach, co znowu mniej jest dogodnym, bo jako Chinka, pani Wong Sun Yue musi w Chinach podlegać prawom i zwyczajom chińskim, a gdy przyjedzie do Ameryki — stosowane są względem niej ograniczenia, którym ulegają emigranci chińscy.

Z ROSJI.

** Echa Zjazdu. Uczestnicy ostatniego Zjazdu działaczy ziemskich w Moskwie, należący do partii Kadetów, złożyli *vota separata*, w których oświadczały, że według ich zdania, Zjazd we wszystkich sprawach trzymał się cięsnego i klasowego punktu widzenia i zbyt ciasnych poglądów na zadania samorządu miejscowego, poglądów, zgubnych dla idei samorządu i powiększających nienawiść pomiędzy różnymi klasami społecznymi. Stosunek taki musi nieuchronnie doprowadzić do ogromnego zaostrożenia i tak już zaostrożonego położenia politycznego kraju. Większość Zjazdu — mówią dalej w swym proteście przedstawiciele Kadetów — broniła interesów klasowych i większej

własności, robiąc jedynie nieznaczne ustępstwa opinii publicznej, które nie są zdolne wprowadzić poważnych zmian do samorządu ziemskiego. Mniejszość wykazywała konieczność gruntownej reformy z połączoną do bezpośredniego i równego udziału w pracy możliwie jaknajszerszych warstw ludności. Niedawno jeszcze działacze ziemscy byli zjednoczeni w wolnościowym na zjazdach ziemskich. Teraz łączność obecnego Zjazdu z dawniejszymi została odrzucona. Zjazd dawniejszy odegrał poważną rolę i był odbiciem opinii publicznej; dowiodły one konieczności gruntownej reformy całego dawnego, przeżytego ustroju Rosji.

Wyrażając dalej głębokie ubolewanie z powodu kierunku, jaki przybrał Zjazd ostatni, przedstawiciele partii „wolności ludu” żywią głęboką wiarę w bliski triumf idei „bezzastanowienia konstytucyjnej Rosji”.

** Nowy kurs w stosunku do Finlandji. Z Helsingforsa telegrafują do „Birz. Wiedomości”, że pobył gubernator Gerarda w Petersburgu jest komentowany, jako zapowiedź dymisji Gerarda i powrotu do nowego „zjednoczenia” Finlandji z Rosją. Ten „nowy kurs” grozi rewolucją w Finlandji.

** Skrajna lewica w prawicy. Do „Rieczy” piszą z Orla, że w miejscowym związku narodów rosyjskiego znalazła się grupa zwolenników „przymusowego wyłączenia” prywatnej własności ziemskiej.

** Kary prasowe. Na mocy rozporządzeń obowiązujących, nakładanych na wydawnictwa periodyczne, wpłynęło do kasy rządowej w ciągu dwóch tygodni 26,400 rb.

Głosy prasy rosyjskiej.

„Duma jest tylko radą cesarską”, ogłasza organ związku narodów rosyjskich i tak komentuje przed włościanami znaczenie manifestu z dnia 3 (16) czerwca: „Teraz, kiedy z wysokości tronu zostało ogłoszone, że Carskie Samoderżawie nienaruszone i że Duma jest tylko radą cesarską, to żaden stan nie powinien się niepokoić co do swej przyszłości. Jeżeli Duma coś postanowi niesprawiedliwego, to cesarz to może poprawić, albo znieść. Że włościan będzie mniej, niż obywateli ziemskich, nie na tem włościanie nie tracą, bo jeżeli np. 50 włościan będzie miało słusność, a większość nie będzie tego żądała, co potrzeba, to cesarzowi nikt nie może zabronić zrobić tak, jak prosi pięćdziesięciu włościan...” „Rosyjski stan ziemski zawsze tem się odznaczał, że umiał czynić ofiarę z siebie, dla ogólnego dobra. Więc cesarz i teraz każe właścicielom ziemskim, aby oni myśleli („dumu dumali”), o całym narodzie i melowali jemu, cesarzowi, o tem co potrzebne jest dla ludności. Prawda, powiada dalej demagogiczny organ monarchistów: „są pomiędzy szlachtą i właścicielami ziemskimi zli ludzie, którzy myślą nie o tem, aby służyć cesarzowi, ale o tem, aby jego władzę ograniczyć i samym panować. Takimi są kadeci i różni socjaliści. Ale należy się spodziewać, że takich będzie w Dumie niewiele. A jeśli się okaże, że do Dumy znowu wejdą kadeci, jeżeli pańszczykownicy z nimi się połączą, to będzie dowodem, że rosyjski stan właścicieli ziemskich (pomieszczykow) nie odpowiedział carskiemu zaufaniu. I wtedy trzecią Dumę rozpędzą, bo cesarzowi potrzebni są doradcy, którzyby mu składali sprawozdania o potrzebach narodu...”

TELEGRAMY.

Dnia 20 czerwca (3 lipca).

Petersburg. Z pozwolenia Najwyższego, w celu jaknajprędzej i najwłaściwiej likwidacji gruntów, które są w rozporządzeniu Banku Włościańskiego, utworzono trzy tymczasowe wydziały rady Banku, które w tym tygodniu opuszczają Petersburg. Obowiązkiem tych wydziałów jest ostateczna likwidacja majątków, należących do Banku.

Petersburg. Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych wszedł w umowę z zarządem mierniczym o konieczności zwiększyć skład geometrów do 15 lub 18 na każdą gubernję, w razie zaś potrzeby dopuszczenia osób i z wolnego najmu.

Petersburg. Główny zarząd rolnictwa przyznał, że dwory dobrze urządzone, które razem z gruntami przechodzą na własność Banku Włościańskiego, mogą być bezpłatnie oddawane zarówno urzędem rządowym, jak i ziemstwu, lub instytucjom społecznym, dwory zaś te będą stanowić własność państwa i mogą być używane tylko dla celów potrzeb ogólnopolskich.

Petersburg. Najjaśniejszy Pan pochwalił myśl utworzenia osobnej akademii morskiego generalnego sztabu.

Petersburg. Narada wyższych dygnitarzy morskich w kwestji reorganizacji zarządu ministerjum rozpatrywała trzy szematy reorganizacji: jeden, przedstawiony przez ministra wojny, drugi przez generał-majora Diuszena i trzeci przez generalny sztab morski.

Petersburg. Komitet taryfowy uznał za właściwe zachować taryfę istniejącą na przewóz eksportowy przez Batum i Noworosyjsk.

Petersburg. Komisja przy ministerjum handlu i przemysłu wypowiedziała się za oddaniem, oddziałowi naukowemu przy ministerjum, zarządu wszystkich górniczych zakładów naukowych.

Petersburg. Towarzystwo Wschodnio-rosyjsko-azjatyckie będzie utrzymywać bez przerwy terminową komunikację na liniach Currug-Władywostok i Władywostok-Nagasaki-Szanghaj.

Petersburg. Generał-gubernator fiński wyjechał na urlop dwumiesięczny i obowiązki jego będzie spełniał dowódca 22 korpusu armji, generał-lejtnant Bekman.

Ługańsk. Na brzegu rzeki Ługanki został z a bity chłopiec, który bawił się bombą.

Lwów. Wybrany rektor politechniki lwowskiej, prof. Łaska, zrezygnował, wobec czego wybrano na rektora prof. Syniewskiego. Na dziekanów wybrano profesorów: Kępińskiego, Niemętowskiego i Thulliego.

Lwów. Komitet rosyjski zapowiada tajnym okólnikiem wybuch bezrobocia rolnego na dzień 25 b. m.

Wiedeń. Na interpelację socjalistów w sprawie rozwiązania Dumy minister-prezydent Bek odpowiedział w radzie państwa co następuje: „Interpelacja jest próbą wmieszania się do spraw wewnętrznych sąsiedniego państwa. Sprzeciwia się to zasadom międzynarodowego prawa i zasadom państwowym. Rząd zmu-

szony jest odrzucić żądanie i na konferencji w Haadze wzbudzić kwestję sposobu postępowania rządu rosyjskiego. Na zakończenie Bek powiedział, że jeżeliby chodziło o polityczkę, rząd będzie powodował się tylko pobudkami interesu.

Wiedeń. Cesarz Franciszek-Józef wyjechał na 2 miesięczny pobył do Iszlu.

Zagrzeb. D. 19 b. m. miała miejsce manifestacja przeciwko nowemu banowi chorwackiemu. Studenci śpiewając pieśni patriotyczne, przybyli do pałacu bana i powybijali okna.

Berlin. Deportowano z granic Prus 7 delegatów rosyjskich czytelników, wśród nich 4 studentów i kobietę.

Hamburg. D. 18 b. m. o godz. 2 m. 21¹/₂ sejsmograf stacji głównej notował dość silne trzęsienie ziemi. Trzęsienie ziemi skończyło się o godz. 5.

Kiel. Yacht „Hohenzollern” z parą sesarską i księciem Albertem odpłynął z portu do Kopenhagi.

Paryż. Rada ministrów postanowiła d. 29 b. m. uwolnić do rezerwy żołnierzy z r. 1903 i pozostawić pod sztandarem żołnierzy załogi Hawsa.

Montpellier. Izba sądowa odrzuciła podanie uwolnienia z aresztu Ferrula, M. Alberta i innych członków komitetu w Argelieux.

Udino. D. 19 b. m., zrana, dało się uczuć trzęsienie ziemi w Tolmeo, Sant-Danajo i Amaro.

Nowy-Jork. Korespondent gazet w Waszyngtonie komunikuje, że rząd amerykański postanowił wysłać 16 statków wojennych do Oceanu Spokojnego.

Z TOWARZYSTWA KURSÓW NAUKOWYCH.

Wydział Rolniczy.

W roku 1907/8 Studium Rolnicze przy Towarzystwie Kursów Naukowych, rozpoczynając drugi rok swego istnienia, otwiera kurs drugi, na którym wykładane będą przedmioty następujące:

Fizjologia roślin; Fizjologia zwierząt (z ćwiczeniami); Ogólna uprawa roli; Ogólna uprawa roślin; Nawożenie; Żywnienie zwierząt; Hodowla ogólna zwierząt domowych; Hodowla szczegółowa; Gleboznawstwo (z ćwiczeniami); Bakteriologia; Weterynaryjka; Meteorologia; Budownictwo. Prócz tego prowadzone będą ćwiczenia z Chemji analitycznej oraz demonstracje hodowlane.

Jednocześnie dla słuchaczy nowo-wstępujących otwiera się kurs pierwszy, który prowadzony będzie podług programu z roku poprzedniego. A mianowicie wykładane będą przedmioty:

Fizyka; Chemja (z ćwiczeniami); Botanika (z ćwiczeniami); Zoologia i Anatomja porównawcza zwierząt domowych; Mineralogja; Geologia i Geognostyka; Mechanika rolna; Miernictwo i Ekonomia polityczna.

Dla demonstracji i ćwiczeń praktycznych z zakresu rolnictwa i hodowli, tudzież dla doświadczeń, Wydział Rolniczy T. K. N. ma zapewnione miejsce na kilku folwarkach wzorowo zagospodarowanych, położonych w pobliżu Warszawy z dobrą komunikacją.

Kurs całkowity na Studium Rolniczem trwa lat trzy. Program, wzorowany na programach Akademii Rolniczej w Dublanach, oraz Studium Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Od słuchaczy, zapisujących się na kurs pierwszy, wymaga się świadectwa z zakresu szkoły średniej. Wpis—70 rs. półrocznie, w czem liczona jest opłata za wszelkie ćwiczenia praktyczne wraz z pracownią chemiczną.

Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa Kursów Naukowych, w Warszawie, Włodzimierska 3/5 (Gmach Stowarzyszenia Techników), w godzinach od 11-ej do 2-ej po poł.

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświata” w Mińsku.

Składki są przyjmowane: w kancelarji Towarzystwa Rolniczego (ul. Zacharzewska d. 41); w Towarzystwie Wzajemnym Kredytu (ul. Zacharzewska d. 96); w Towarzystwie Wzajemnym ubezpieczeń od ognia (ul. Sierpułkowska, d. Zebrowskiego), oraz w księgarni Makowskiego (ul. Zacharzewska, d. Łąskiego).

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	40-42 kóp.
Sloma „ „ „ „	27-30
Owies „ „ „ „	1.15-1.20
Koniczyna za pud.	50-55
Zyto „ „ „ „	1.12-1.16
Pszenica „ „ „ „	1.17-1.20
Jęczmień „ „ „ „	1.15-1.20
Gryka „ „ „ „	1.12-1.15
Groch „ „ „ „	1.10-1.15
Kartofle korzec (osmina)	1.40-1.45
Buraki kopa (osmina)	1.20-1.25
Marchew kopa „ „	1.15-1.20
Brukiew kopa „ „	1.10-1.15
Cebula za pud.	—
Grzyby suszone funt.	25-30
Śmietana kwarta	10-12
Twaróg „ „ „ „	1.00-1.10
Jaja kopa „ „	12-14
Masło solone za pud.	14-16
Masło nie solone za pud.	2.70-2.80
Gęsi żywe „ „	2.00-2.50
Gęsi bite „ „	1.00-1.50
Kury żywe „ „	22-26
Kurczęta „ „	—
Indyki funt „ „	6.70-7.00
Wieprze bite za pud.	6.00-6.50
Wieprze żywe „ „	18-20
Kartofle młode garniec	50-60
Ogorki dziesiątek „ „	18-20
Truskawki funt „ „	18-20
Czerśnie „ „	—

Rozkład jazdy pociągów.

Od dnia 1-go maja r. b.

(Godziny według czasu miejscowego).

Ilość klas.	Odchodzi z Wilna o godzin.	Przychodzi do Wilna o godzin.
I II III	Warszawa 9.04 r.	9.30 r.
I II	„ 12.45 d.	6.00 w.
I II III	„ 4.40 d.	11.43 r.
I II III	„ 8.36 w.	9.30 w.
I II	od 1/5 do 15/9	2.10 n.
I II III	Petersburg 12.07 d.	8.30 r.
I II	„ 6.10 w.	11.22 r.
I II	„ 6.30 w.	11.55 r.
I II	„ 7.02 w.	12.45 r.
I II III	„ 10.05 w.	1.36 n.
I II	„ 12.50 n.	—
I II	„ 4.32 n.	8.04 r.
I II III	Dyneburg 10.25 r.	1.58 d.
I II III	„ 2.35 d.	10.00 w.
I II III	„ 10.50 w.	—
I II III	Ryga 10.50 w.	—
I II	„ 6.51 r.	12.40 n.
I II III	Wierzbolów 9.25 r.	9.40 r.
I II	„ 12.17 d.	6.18 w.
I II III	„ 2.18 d.	1.55 d.
I II III	„ 2.18 d.	8.32 w.
I II III	„ 10.20 w.	4.12 n.
I II	„ 1.50 n.	6.35 w.
I II III	Mińsk posp. 10.40 r.	12.30 d.
I II III	„ 2.10 d.	5.10 n.
I II III	„ 1.18 n.	12.45 n.
I II III	„ 6.45 w.	—
I II III	Liława 5.40 n.	12.35 n.
I II III	„ 12.40 d.	7.30 w.
I II III	„ posp. 7.00 w.	—
I II III	„ 6.35 w.	4.19 d.
I II III	Kijów-Odesa 12.10 r.	4.19 d.
I II III	„ posp. przez Sar 2.30 d.	9.40 r.
I II III	„ 8.10 w.	—

Ważne dla P.P. ziemian. Stolarz, obeznany dobrze z budową uli systemu Lewickiego, na sąganie może przyjechać na Litwę. Porozumienie się proszę listownie: Warszawa, ul. Chałubińskiego 67, R. Kornacki. 3-1214-1

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

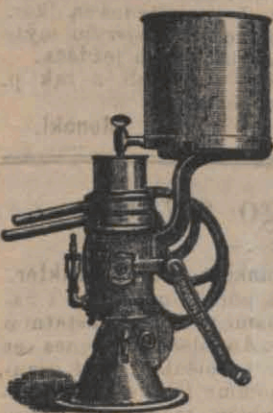
Juljan Berg, Warszawa

Mazowiecka 16.

Firma egzystuje 35 lat.

Nagrodzona wielu medalami.

Skład maszyn do zycia, haftowania, robienia pończoch, górowania i plisowania, poleca maszyny w najlepszych gatunkach. Wszelkie części składowe maszyn, jak również igły, rzemień i oliwę w wielkim wyborze zawsze można dostać na składzie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 4-1167-3



Skład maszyn i narzędzi rolniczych

Towarzystwa „Sierp”

OBRYCKI, KOZŁOWSKI i S-ka

w Mińsku Litewskim

POLECA:

104-691-13

MASZYN ŻNIWNE SŁYŃNEJ FABRYKI

Charles Deering'a w Chicago

kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki, grabie konne i t. p.

i zapasowe części do tychże.

CENY NAJNIŻSZE.



CZY MOŻECIE KUPIĆ

aparaturę fotograficzną, nie obejrzały poprzednio wielkiego wyboru różnych aparatów i przyrządów fotograficznych, otrzymujących stale co tydzień, w specjalnym składzie

„Optyka Rubina” egzyst. od roku 1840.

Tam też wszelkie optyczne i elektryczne instrumenta.

5-1148-4

FILTRY-PASTERYZATORY MALLIE

do surowej wody.

Absolutna gwarancja od wszelkich zarazków. Najwyższa nagroda Paryskiej Akademii Nauk.—Ceny od 4 rub. 75 kop. i wyżej.

Poleca

8-1202-2

Wileńskie Biuro Komisowe W. Tromszczyński i S-ka

Wilno, ul. Zamkowa № 4. Telefon № 50.

Wszystkim zdrowym, osłabionym i chorym

poleca **Laktobacillina** prof. I. Mecznikowa, wyrabiana w Paryżu przez T-wo „Le Ferment” w postaci proszku, pastylek i zakwasu płynnego. Jedyny środek przedłużenia życia, w organach trawienia, w chorobach serca, nerek, wątroby, arteriosklerozie i podagrze. Laktobacillina mleko eksped. się na miejscu i do domów w słoikach z biał. szkła. Jedyny reprezent. dla m. Wilna Prowizor P. Leparski. Trocka 11, wprost Lombardu. Tam też Kefir i Albuminoza. 6-1139-3

Prawdziwe angielskie

Welocypedy

„Royal” i „Tryumf”

J. L. Lacki ul. Wielka, obok hot. „Hansa” 1-1217-1

Sanatorium i schronisko

Czerwony Dwór

dla nerwowych, oraz dla młodzieży i dzieci słabo rozwiniętych umysłowo. Odpocznik i miejsce w ośrodku, gdzie wspaniałe widoki z jeziora i lasów. Poczta Marki Warszawskie. 3-1206-2

Sprzedaje się 15000 pni

sosny od 12 do 24 cali grubości. Wiadomość: stacja dąb i jasion. majątek Radz. poczt. Krakinowo, Bohuszewicz. 6-1181-4

Sprzedaje się

tanio m. ul. AMERYKAŃSKA 3-1201-4

Trocka № 8, stróż wskaże.